

KONKURS! DO WYGRANIA
Opel KARL

AŻ 56 STRON!

★ **NAJPIĘKNIEJSZE WSPOMNIENIA** ★



NR 3 / MARZEC 2016



1.99 zł
TYLKO!



KALENDARZ

HALINA KOWALSKA
ULUBIONA SEKSOMBRA
STANISŁAWA BAREI

**SZCZERE
WYWIADY**

★ **BEM**
★ **MAJEWSKA**
★ **KRAWCZYK**
★ **CYGAN**

**i 20 INNYCH
GWIAZD**



★
KALIBABKA
CO SŁYCHAĆ
U KRÓLA
OSZUSTÓW

ROMAN WILHELMI
ANIOŁ
CZY DIABEŁ?



**Walka partii z Kościołem
przed pogrzebem artysty**

**ZBYSZEK
CYBULSKI**

★ **SPOTKANIA W ALEI GWIAZD** ★



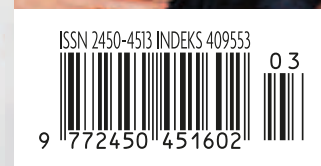
★★★★★
SAMI SWOI
POJEDYNEK HANCZY
Z KOWALSKIM



SŁAWA
PRZYBYLSKA
FANI PROSILI JĄ O RĘKĘ

**BRIGITTE
BARDOT**

★★★★★
**SYMBOL
SEKSU**
**Z PURYTAŃSKIEJ
RODZINY**



ISSN 2450-4513 INDEKS 409553



9 772450 451602

03

Nr 2/2016

POGODA NA ŻYCIE

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
tel. 22 555 68 50, e-mail:
pogodanazycie@agora.pl

Redaktor naczelna: Dorota Zabrodzka

e-mail: dorota.zabrodzka@agora.pl

Projekt makiety i kierownictwo

graficzne: Andrzej Przygodzki

Grafik: Halina Barańska

Fotodzyktor: Grzegorz Suska

Koordynacja produkcji: Leszek Puławski

Specjalista przestrzeni barwny:

Łukasz Irzyk

Wydawnictwo: AGORA SA,

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa,

tel. 22 555 40 00, 22 555 40 01

Dyrektor wydawniczy:

Katarzyna Kolanowska

Wydawca, dyrektor sprzedaży:

Agnieszka Różewska

Dyrektor artystyczny:

Andrzej Przygodzki

Dział sprzedaży: tel. 22 555 68 13,

e-mail: reklamczasopisma@agora.pl

Dział marketingu: e-mail:

marketing@agora.pl

Dyrektor marketingu czasopism

i prasy bezpłatnej: Agnieszka Adamska

Dział kolportażu: tel. 22 555 53 33

Dyrektor: Robert Małaszek

Pytania i reklamacje prosimy kierować

pod adresem:

Dział kolportażu, AGORA SA,

ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa

Druk: Quad/Graphics Europe Sp. z o.o.

ul. Pułtusk 120, 07-200 Wyszków

ISSN 2450-4513 INDEKS 409553

Copyright © Agora SA 2016

Redakcja nie odpowiada za treść zamiesz-

czanych reklam. Redakcja nie zwraca materi-

ałów niezamówionych i zastrzega sobie

prawo do redagowania tekstów. Wydawca

magazynu „Pogoda na życie” ostrzega

PT. Sprzedawców, że sprzedaż aktualnych

i archiwalnych numerów czasopisma po

cenie innej niż wydrukowana na okładce jest

działaniem na szkodę wydawcy i skutkuje

odpowiedzialnością sądową.

HAIR

NA WIELKIM EKRANIE

FILM
1979

Jeden z najśłynniejszych musicali wszech czasów, przedstawiający losy nowojorskiej komuny hippisów kontestujących wojnę w Wietnamie, grany był na Broadwayu od 1968 r. Został przeniesiony na ekran przez Miloša Formana. Twórcy musicalu James Rado i Gerome Ragni nie byli zadowoleni z adaptacji. Ich zdaniem reżyser przedstawił hipisów jako ekscentryków, za brakło natomiast pokojowego przesłania pierwowzoru.

★★★★★
**Miłość wieczna jest
nadszedł czas,
by człowiek uwierzył,
że miłość wieczna jest**
(piosenka z musicalu w tłum. Jacka Mikołajczyka)

FILM
1951

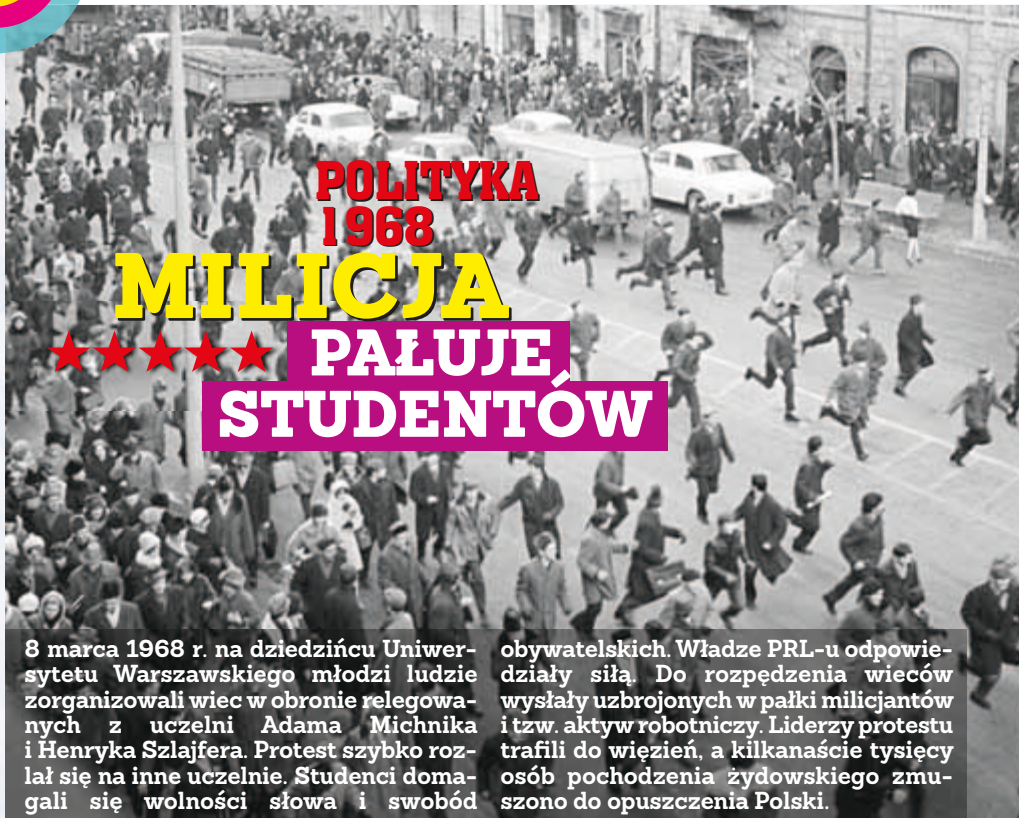
WOLLEJKO CHOPINEM

17 marca minie setna rocznica urodzin **CZESŁAWA WOLLEJKI**, wybitnego aktora teatralnego i filmowego. Sławę przyniosła mu już pierwsza filmowa rola: w 1951 roku zagrał naszego najwybitniejszego kompozytora w filmie „Młodość Chopina”. Aktor pisał też wiersze – wydał zbiór „Niebo błękitne”.

POLITYKA
1968

MILICJA

★★★★★ **PAŁUJE
STUDENTÓW**



8 marca 1968 r. na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego młodzi ludzie zorganizowali wiec w obronie relegowanych z uczelni Adama Michnika i Henryka Szlajfera. Protest szybko rozlał się na inne uczelnie. Studenci domagali się wolności słowa i swobód

obywatelskich. Władze PRL-u odpowiedziały siłą. Do rozpadzenia wieców wysłały uzbrojonych w pałki milicjantów i tzw. aktyw robotniczy. Liderzy protestu trafili do więzień, a kilkanaście tysięcy osób pochodzenia żydowskiego zmuszono do opuszczenia Polski.

**SPORT
1978**

20 marca **Danuta Chojnowska -Liskiewicz** przybiła do portu na wyspach Zielonego Przylądka, kończąc dwuletni rejs dookoła świata na jachcie „Mazurek”. Polka opłynęła kulę ziemską jako pierwsza kobieta na świecie.

★★★★★
**POLKA
OPŁYWA
KULĘ
ZIEMSKĄ**

Twórcy lalki, Ruth i Elliot Handlerowie pokazali ją po raz pierwszy 57 lat temu na Targach Zabawek w Nowym Jorku. Dziś to najlepiej sprzedająca się zabawka na świecie. I najmodniej ubrana – od dnia jej narodzin stworzono dla niej ponad miliard kreacji.



**RYNEK
1959
BARBIE
WKRACZA
DO GRY**

**STALIN WIECZNIE NIEŻYWY**

Polskie media poinformowały o śmierci Józefa Wisarionowicza 6 marca nad ranem. Zażądano żałoby narodową, a w prasie ukazało się dziesiątki artykułów o „wielkim geniuszu ludzkości”. Dzieci w szkołach obowiązkowo pisały wspomnienia o „chorążym pokoju”.



★★★★★
**POLITYKA
1953**

**ODKRYCIE
1985****TITANIC
ZAWIJA DO WARSZAWY**

Największy na świecie luksusowy pływający hotel wyruszył w rejs do Nowego Jorku 10 kwietnia 1912 roku. Cztery dni później zatonał po zderzeniu z górą lodową. Utonęło ponad 1,5 tys. osób, uratowało się 712. Wrak statku odnaleziono dopiero w 1985 roku. Niebawem zaczęto wydobywać z niego za-

topione obiekty. I to właśnie one będą zaprezentowane na wystawie, która zostanie otwarta 9 kwietnia w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Dziecięce buciki, serwis stołowy, pocztówka napisana przez pasażera, prywatne zdjęcia podróźnych, dziennik prowadzony aż do dnia katastrofy – to tylko niektóre

z eksponatów. Umieszczone je w zrekonstruowanych pomieszczeniach dla pasażerów i załogi. Część przedmiotów została podarowana przez spadkobierców osób, które przeżyły katastrofę – były talizmanami trzymanymi przez lata „na szczęście”. Więcej na www.wystawatitanic.com.pl



POGODNA ROZMOWA ze Sławą Przybylską



Ze Sławą Przybylską
rozmawia
MARIAN DACHNIEWSKI
dziennikarz radiowy
i telewizyjny z 35-letnim
stażem. Zapalony
podróżnik i żeglarz.

Więcej wywiadów z gwiazdami w audycji
„Pogodny Poranek” w Radiu Pogoda
od poniedziałku do piątku w godz. 6:00-10:00

★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★

CZY PANI JEST PANIENKA?

MD: Mielśmy w domu wiele Pani analogowych, czarnych płyt, tłukących się jeszcze. Wtedy po pierwszy raz usłyszałem Pani piosenki.

SP: „Już nigdy”, „Tango Notturmo”... Płyta nagrana w jedną noc, bo technika była jeszcze bardzo prosta. Nagrywaliśmy w filharmonii, orkiestra grała, a ja śpiewałam oddzielona jakąś kurtynką... Jeśli orkiestra się pomyliła, trzeba było zaczynać od początku. Nie było takiej techniki jak teraz, że się nagrywa podkład, a potem tylko wokale. Nie było też tzw. pogłosu, więc brało się go z korytarza... Ta pierwsza płyta sprzedana była błyskawicznie.

MD: W piosenkach, które Pani śpiewa, widać serce. W wykonaniu, w interpretacji. To cecha, która odróżnia Panią od wielu innych piosenkarek.

SP: Dla mnie piosenka była potrzebą codzienności. Rozwijala moją wyobraźnię, pozwalała znaleźć się w świecie marzeń. Pochodzę z małego miasteczka, wychowałam się w rodzinie bardzo śpiewającej. Mama śpiewała przy każdej okazji: zamiatając podłogę, czy przygotowując kartofle z lupinami dla prosiaczków. Wszystko, co najlepsze, to była moja matka, która potrafiła zwrócić moją uwagę na piękno. „Posłuchaj, śpiewają już skowronki” – mówiła. Albo: „zobacz, jaki ten mak jest piękny”. Moje starsze siostry też śpiewały. I ja już jako dziecko właściwie harmonizowałam. Śpiewaliśmy na trzy głosy, nie mając żadnego wykształcenia muzycznego, nie wiedząc, co to jest tercja, seksta... Pierwsza piosenka, której się nauczyłam, to właśnie było „Już nigdy”... Słuchałam jej przez radio kryształkowe, które mój ojciec zrobił sam.

MD: Ludzie z betonowych miast, żyjący współcześnie, nie zauważają czasem świata przyrody...

SP: Ja żyłam wśród drzew, kwiatów i przyjacielskich zwierząt. Każdą porę roku witałam z ogromną ciekawością i radością. W piosence, „Zielone liście drzew” jest taki fragment: „Ty już nie pamiętasz, jak wygląda liść; gdzieś w środkowych piętach, jak masz pamiętać, wspominać dziś, zielone liście drzew”. To jest piosenka, do której wróciłam po latach, ona oddaje to, co jest mi bardzo bliskie.

MD: Zaczęła Pani artystyczną działalność w czasie studiów.

SP: Tak. Kończyłam Szkołę Główną Służby Zagranicznej, Wydział Handlu Zagranicznego. Ale nie bardzo mnie interesowało i dlatego prowadziłam chóry, zespoły. Śpiewanie było najważniejsze. Po zajęciach spotykałyśmy się w piwnicy akademika i przygotowywałyśmy nowe piosenki.

MD: Popularność przyszła, gdy zaczęła Pani występować...

SP: ...w Studenckim Teatrze Satyrycznym, STS-ie, potem w Kabarecie Stodoła. I wtedy dowiedziałam się, że Władysław Szpilman, który był szefem redakcji muzycznej Polskiego Radia organizuje ogólnopolski konkurs. Kilka tysięcy osób się zgłosiło. Pierwsza eliminacja, druga, trzecia. W trzeciej było już tylko 10 osób. I to dopiero mnie przekonało, że skoro przechodzę przez te wszystkie etapy zwycięsko, to mogę się odważyć, żeby piosenka była dla mnie najważniejszą sprawą. I tak się stało. Szpilman zorganizował potem roczne studium, gdzie Hanna Skarżanka, prof. Bardini, prof. Mazurek uczyli nas dykcji, solfeżu. Bardini zwracał uwagę na to, by w piosence, która trwa trzy minuty, zawrzeć wszystko. Mówił: „jeśli śpiewasz o chłopaku, wyobraź sobie, jakie ma oczy, jak się uśmiecha i wtedy śpiewając, adresujesz do niego, ale mówisz o nim i wi-



Lata 60.
Mistrzyni piosenki
z mistrzem recytacji,
Wojciechem Siemionem.



Podczas koncertu
w 1959 r. Sławę
Przybylską często
akompaniowała
sobie na gitarze.

SŁUCHAJ RADIA POGODA



Artystka zdobyła
rozwłos w 1958 r.
po wykonaniu pio-
senki „Pamiętasz,
była jesień”
napisanej specjal-
nie do filmu
Wojciecha Hasy
„Pożegnania”.



SLAWA PRZYBYLSKA:
Oglądając niebo zasnu-
te pięknymi chmurami, zachód
słońca, przeżywamy moment
ośnienia i poezji. Bez
poczucia poezji,
bez tego piękna, życie
staje się materialną
dosłownością.



dzisz go, a jeśli go widzisz, to odbiorcy na kon-
cercie też go zobaczą”.

MD: Potem był konkurs organizowa-
ny przez telewizję, gdzie zajęła Pani
pierwsze miejsce za interpretację
piosenki „Luna”. Jurorami były zna-
komitości: Stefania Grodzieńska,
Lidia Wysocka, Aleksander Bardini,
Jerzy Waldorff.

SP: Poprzedniego dnia wy-
stępowałam w Kabarecie
Stodoła i strasznie
boliła mnie głowa.
Pewna pani dała mi
proszek, po którym
tak zasnęłam, że
spałam do połud-
nia. Nagle budzi
mnie Stanisławski: „masz
za godzinę
konkurs
w telewizji!”.
Przyszłam
trochę

nieprzytomna. „Czy ktoś mi zaakompaniuje?”
– pytam. Wyszedł Marek Lusztig, pianista
z STS-u. „Jaka tonacja?”. Mówię: „a-moll”.
I zaczęłam śpiewać. Jurorzy mieli plakietki
z punktacją od 1 do 5. Nagle odwracam się,
a wszystkie plakietki pokazują piątkę.

MD: Jerzy Waldorf powiedział wte-
dy, że jest Pani polską Edith Piaf.
Dostawała Pani wiele listów od wiel-
bicieli?

SP: Na przykład taki: „Jestem 47-letnim
żonatym, w dodatku brzydkim mężczyzną,
a mimo to jestem Panią zachwycony”. Jeden
list dostałam ze Związku Radzieckiego „Słu-
chając audycji dla Polaków, słyszałam Wasz
śpiew. Śpiewacie bardzo pięknie, towarzy-
sko Sławo Przybylsko. Życzę Wam powo-
dzenia i rozweselania rodaków po całym
świecie, a szczególnie u nas w Związku
Radzieckim. Aleksander Przybylski, Magni-
togorsk”. Było wiele było listów z propo-
zycjami małżeńskimi. Jeden pan napisał tak:
„Pani Sławo, czy Pani jest panienka? Pani ro-
zumie, ja dobrze zarabiam. A jeśli Pani nie jest
panienka, to proszę podać mi adres Ireny San-
tor albo innej koleżanki”. Ostatnio dostałam
sms: „Sławo, bardzo mi się podobałaś, ale nie
miałem śmiałości podejść. Mam dom, mam
samochód i firmę, ale nie mam uczucia i mi-
łości”. Bardzo wiele wierszy otrzymałam. Ale
jeden autor intryguje mnie do dziś. Po każdym
koncercie otrzymywałam wiersz podpisany
„Paragraf”. Potem nagle na balkonie pojawia-
ły się podrzucone fiołki. I dopiero kiedy
związałam się z Janem Krzyżanowskim, mo-
im mężem na stałe, te wiersze przestały
przychodzić. Ale jest ich bardzo wiele i ciągle
są niezidentyfikowane. Kiedyś, na urodziny
chyba, nagle dzwonek do drzwi. Stoi mały
chłopiec z bardzo dużym bukietem od „Para-
grafa”. „Zaczekaj, powiedz mi, kto to jest”. A on
czym prędzej uciekł... I niestety ciągle nie
wiem. „Paragrafie”, odezwij się!

MD: Gdyby nie Pani mąż, Jan Krzyża-
nowski, to te liściki, często anonimowe,
nie ujrzałyby światła dziennego.

SP: Tak, jestem mu za to bardzo wdzięcz-
na (Jan Krzyżanowski opracował książkę
„Sława Przybylska, Jej portret listami
malowany”, przyp. red.).

MD: Za chwilę jubileusz 60-lecia pra-
cy artystycznej. Co to będzie?

SP: Nie chcę zdradzać... Ale będzie
koncert w Teatrze Rampa, w Płocku, w Szczeci-
nie, będzie płyta. Mam tremę, choć
ogromnie się cieszę na koncertach, gdy ludzie
obdarzają mnie taką serdecznością. To duży
zastrzyk energii. Już kilka razy chciałam za-
kończyć karierę. Może wtedy znowu zaczę-
łabym malować, bo przecież skończyłam liceum
sztuk plastycznych. Ale na razie mówię: jesz-
cze nie. Dopóki się żyje, to się śpiewa. ♪

★ w Krakowie na 102.4 FM ★ w Opolu na 104.1 FM ★ w Poznaniu na 103.4 FM ★
★ w Warszawie na 88.4 FM ★ we Wrocławiu na 106,1 FM ★
★ w Bydgoszczy na 103,5 FM ★ Na Śląsku i w Zagłębiu na 94,5 FM ★